



# Kairos

Parafia św. Jerzego w Jasienicy

XI NIEDZIELA ZWYKŁA

12.06.2022

Nr 8(92)/2022

[www.parafia-jasienica.pl](http://www.parafia-jasienica.pl)

## EWANGELIA (J 16,12-15)

*Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz [jeszcze] znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek*

*usłyszysz, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedzia-  
łem, że z mojego weźmie i wam objawi.*

## KOMENTARZ

Wyróżniającą cechą mowy pożegnalnej jest progresywny sposób przedstawiania roli Ducha Świętego, o którym była mowa wcześniej w Ewangelii. Duch jest Duchem Prawdy, będzie dodawał otuchy uczniom, kiedy odejdzie Jezus; jest nauczycielem (Duchem pro-roctwa), który doprowadzi ich do pełnej prawdy, przypomni im naukę Jezusa i ukaże znaczenie wydarzeń z życia Jezusa. Jan podkreśla rolę Ducha jak współświadka Jezusa razem z uczniami. Duch będzie dawał świadectwo Jezusowi, najpierw uzdalniając uczniów do zrozumienia i osobistego przyjęcia znaczenia Jezusa i Jego misji, następnie umacniając ich, aby mogli dawać świadectwo światu zewnętrznemu o tym, co sami zrozumieli. ... Powrót Jezusa do Ojca, który Go posłał i następnie posłanie Ducha Świętego dostarczy decydującego świadectwa, że to roszczenie jest prawdziwe; wtedy świat uświadomi sobie, że został osądzony za odrzucenie wiary w Jezusa. Powrót Jezusa do Ojca

i posłanie Ducha Świętego oznacza także pozbawienie władzy zła w życiu ludzi. Śmierć Jezusa jest również ostatecznym sądem nad szatanem, „władcą tego świata” i jego potępieniem duch jest nazywany „Duchem Świętym”, który zamieszkuje w wierzących. Wynika z stąd, że istnieją duchy nieświęte, które nie zamieszkują w ludziach, lecz ich posiadają. .... Wersy 16, 14-16 dają głębszy wgląd w związek Ducha z Jezusem i Ojcem. Jest to jedno z najbardziej wyrazistych miejsc w Ewangelii, dotyczących Boga jako Trójcy Świętej w Jej jedności. Jak Jezus uwielbia Ojca w swym życiu i jest w istocie samą chwałą Ojca, tak samo Duch zamieszkuje w uczniach, prowadząc ich i ucząc, uzdolni ich do tego, aby z kolei oni stali się chwałą Jezusa.

*(Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego – Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek, Verbinum 2000, s. 1353)*

oprac. ks. Krzysztof Pochłopień

## OTCHŁANIE SERCA

Czerwiec miesiącem jest dedykowanym rzeczywistości serca. Niezwykle bogactwo znaczeniowe litanii do Serca Jezusowego (rozbrzmiewającej w tym miesiącu dzień w dzień) może przyprawić o zawrót głowy, porwać człowieka ku wyżynom dziedzinom.

Otworzyć wystarczy *Słownik symboli* Wł. Kopalińskiego, a wysypie się jak z rogu obfitości ogromne bogactwo asocjacji, związków znaczeniowych, metafor, hiperbol, jakie wiążemy z rzeczywistością skrywającą się za słowem „serce”. Zatem: oznacza ono miłość i niebiańską i ziemską zarazem, wzruszenie, uczucie, dobroć, niewinność, szczerłość, współczucie, miłosierdzie, przyjaźń, oddanie, szczodrość, życie duchowe, duszę, intelekt, mądrość, zrozumienie, inteligencję, kontemplację, wspomnienia, męstwo, odwagę, śmiałość. Poraża różnicowana wielość treści wiązanej

z sercem. Nie od rzeczy trzeba będzie zwrócić uwagę na jedno. Jakoż w pięknej książce o objętości niewielkiej zatytułowanej *Serce* pisze przenikliwy myśliciel D. von Hildebrand: „Serce najgłębiej charakteryzuje osobę ludzką, jest jej najsubtelniejszym, najbardziej wewnętrznym tajemniczym ośrodkiem; zaś w sercu Jezusa mieszka cała pełnia Bóstwa”. I dalej: „Ta wielka tajemnica – nieskończona miłość Boga do nas w Chrystusie – źródło naszej radości, naszego pocieszenia, naszej nadziei *in statu viae* i wiecznej szczęśliwości w niebie jaśnieje szczególnym blaskiem w Najświętszym Sercu: *Cor Jesu, fornax ardens caritatis* – Serce Jezusa, gorejące ognisko miłości”. I jeszcze dalej pisze znakomity fenomenolog: „Badając istotę serca od początku musimy zdawać sobie sprawę z tego, że bardzo często słowem ‘serce’ określa się całość życia we-

wnętrznego człowieka. W tym przypadku ma ono mniej więcej to samo znaczenie co 'dusza'. Aż tak zatem olbrzymieje znaczenie serca: sam rdzeń człowieka, ośrodek myśli i decydowania, sanktuarium, „iskierka duszy”, otchłanność najgłębszych myśli.

Starożytni Egipcjanie mieli niejasne przeczucie tego, co później zyskiwało coraz bardziej precyzyjny wyraz: uważali mianowicie, iż to serce jest prawdziwą siedzibą inteligencji (czyli głębokiego rozumienia, ogarniania całości rzeczywistości, wglądu w jej najgłębsze struktury), zaś mózg jest tylko władzą pomocniczą, dodatkową. Dlatego jako jedyny organ wewnętrzny nie było ono przechowywane w urnach, ale pozostawiano je w mumii, gdyż od ciężaru serca zależały dalsze losy zmarłego. W *Biblii* już wyraźnie zakres znaczeniowy serca równy jest zakresowi duszy. Serce siedliskiem jest mądrości, rozumu głębszego niż tylko kalkulującego, instrumentalnego, raczej intelektu, który widzi dalej, szerzej, głębiej. Znakomicie uchwycił takie pojmowanie serca przenikliwy czytelnik *Biblii* Norwid w dramacie *Aktor*:

Cóż bo mózg? rozum co? Słynny z polemik,  
Wysuszający żywota istotę –  
Planów rysownik i potęg alchemik:  
Czy kiedy przezeń ukochał kto cnotę? –

Serce – istotnym jest prawdy ogniskiem:  
Gdy rozum zbłądzi w najmniejszej usterce,  
Serce i z błędów nieraz wraca z zyskiem...  
Życia i wiedzy więc treścią cóż?... serce!

Poeta chce zwrócić uwagę czytelnika na destrukcyjną często robotę rozumu (mózgu), który wysusza pełną żywotności tkankę człowieka, sprowadza na manowce, przywala porządkiem, dyscypliną, precyzją działania (czasem nie na miarę ludzką). A do cnoty nie prowadzi (chyba że drętwej i suchej, morderczej, jaką znajdujemy u jakobinów rewolucji francuskiej). To rozum bywa przyczyną wielu nieszczęść ludzkich społeczności. Rozum nie poszerzony o intelektualny ogląd, intuicję intelektualną (czyli serce właśnie), bywa władzą okrutną, porządkującą i dyscyplinującą na sposób koszarowy, wojskowy, żeby nie powiedzieć wojenny.

Kiedy trąby dziejów zagrały pierwsze takty romantycznego przełomu dały się słyszeć słowa *Ody do młodości* Mickiewicza:

Bez serc, bez ducha, to szkieletów ludy;  
Młodości dodaj mi skrzydła!  
Niech nad martwym wzlecę światem

W rajska dziedzinę ułudy;

Znowu rozum suchy (i wysuszający) odpowiedzialny zdaje się być za drętwość, jaka ogarnia człowieka, za płodzenie prawd martwych, które niczego nie rozjaśniają, nikogo nie ocalają, bram zbawienia nie otwierają, na starość bezpłodną skazują. Stąd wezwanie stentorowym głosem skierowane do młodości, by dała skrzydła do lotu. Serce pozwala zachować młodość czyli spojrzenie żywe, odważne, szerokie, widzące ku przyszłości. Za niedługi czas poeta rodem z Nowogródka napisze balladę *Romantyczność*. A tam gorączka romantyczna rozpanoszy się z całą mocą. Osnuła jest ballada na potęgającym się konflikcie między prostą dziewczyną, która czuje i patrzy sercem a wysuszonym mózgową aktywnością starcem. Słyszemy kolejne frazy utworu:

Dziewczyna czuje – odpowiadam skromnie –  
A gawieź wierzy głęboko;  
Czucie i wiara silniej mówi do mnie  
Niż mędrca szkiełko i oko.

Martwe znasz prawdy, nieznane dla ludu,  
Widzisz świat w proszku, w każdej gwiazd iskiec;  
Nie znasz prawd żywych, nie obaczysz cudu!  
Miej serce i patrzaj w serce.

Rozum naukowy widzi świat w rozsypce, analizuje, nie potrafi zestawić ze sobą, połączyć elementy, które zdają się być w rozdzieleniu, bez żadnego związku między nimi. Rozum jawi się tedy jako rozsądek konfliktów, wojen, niezgody destrukcyjnej. Serce pracuje „połączalności siłą”.

Przy końcu refleksji naszej zwróćmy się ku genialnemu Pascalowi, który odstąpił przed nami prawdy nie byle jakie, ale wpisane istotowo w rzeczywistość serca: „Serce ma swoje racje, których nie zna rozum”. „Boga czuje serce, nie rozum”. Obraca się myśliciel w kręgu znaczeniowym najbardziej gęstym osnutym wokół serca: to najgłębsza intuicja bytu, to wgląd w najbardziej żywotne dla człowieka prawdy, zatem oglądanie Boga, który jawi się w tej perspektywie jako najgłębsza tajemnica człowieka.

Jakimi zatem być powinniśmy? Czy serdeczni, ale głupi, czy może rozumni, ale bez serca, chłodni, kalkulujący, wyważeni, politycznie myślący? Już odpowiadam: ani tacy ani tacy. A może naprowadzi nas na ślad jakiś fraza z cytowanej już wyżej *Ody do młodości*: „Jednością silni, rozumni szalem”...

ks. Leszek Łysień

*Serce to najpiękniejsze słowo świata / Serce to w życiu najcudniejszy skarb / Serce - miłości hymn co w słońce wzlata / To baśń skrzydlata to szczęście i zaklęty czar. Serce płonący wiecznie w piersiach ogień / Serce to najcudniejszy w życiu skarb / Serce to czyjeś imię takie drogie / To szła i ogień co niebo z ziemią splótł i zwał ...*

Słowa starej, prawie stuletniej piosenki w poetycki sposób określają najważniejszy dla życia organ. Słowo serce znają wszystkie języki świata. Symbolika serca wynika z jego anatomicznej funkcji. Dlatego uważane jest za znak życia, miłości, dobroci. Serce przedstawiane jest w kolorze czerwonym, co oznacza krew, pożądanie, namiętność, siłę uczucia.

Popularny symbol serca po raz pierwszy został użyty przez cywilizację z doliny Indusu. Tam znaleziono wisiorzek w tym kształcie, do którego produkcji używano liści w kształcie serca. Jednak wtedy nie nadawano mu znaczenia, jakie znamy dziś. Natomiast pierwsze znane połączenie serca z piękną, romantyczną miłością nastąpiło w latach pięćdziesiątych XIV wieku i zostało ono przedstawione w miniaturze zdobiącej wielką literę „S” w rękopisie francuskiego *“Roman de la poire”* (*Romans z gruszą*). Od XIX wieku serce zaczęło być symbolem kultury popularnej.

Wielu klasyków, starożytnych i średniowiecznych filozofów, włącznie z Arystotelesem, uważało serce za siedzibę myśli, rozumu czy uczuć, często odrzucając rolę mózgu.

Czerwiec, czas przesilenia letniego, to miesiąc w sposób szczególny poświęcony czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. Kult Serca Jezusowego wywodzi się z czasów średniowiecza, początkowo miał charakter prywatny, później ogarnął szerokie rzesze społeczeństwa. Jego kult w Kościele oficjalnie szerzony jest od XVII w. i wziął swój początek od św. Jana Eudesa i św. Małgorzaty Marii Alacoque. Mistyka średniowiecza łączyła kult serca Jezusowego z bardzo żywym nabożeństwem do Najświętszej Rany boku Jezusa. Do najpierwszych, którzy w ranie boku, otwartej włócznią żołnierza odnaleźli Serce Boże należy nieznan autor poetyckiego utworu *Winy szczep*

mistyczny.

*Pisze anonimowy poeta: Przebili zatem i przeszli nie tylko Jego ręce i nogi, ale również bok, aby nam włócznia mogła otworzyć Serce. Skoro przeto przyszliśmy do Najśodszego Serca Jezusa, skoro tak dobrze nam tu być, nie oddalajmy się łatwo od Niego. [...] Jak słodką, jak dobrą jest rzeczą zamieszkać w tym Sercu! Skarbem najdroższym, perłą najcenniejszą jest Twoje Serce, o do-bry Jezu! I któż by tą perłą pogardzał?/.../*

*Dawid powiedział: ‘Odnalazłem serce moje, bym modlił się do Pana mego’. Ja również znalazłem Serce Zbawcy, Króla mego, mego Brata i Przyjaciela”.*

Literatura piękna wszystkich czasów posługuje się sercem dla określenia stanów uczuciowych, myśli i odczuć patriotycznych. Warto wspomnieć kilka znanych cytatów:

*Nigdy nie zestarzeje się serce, które kocha.* – Sokrates; *Miej serce i patrzaj w serce* – poucza A. Mickiewicz; W. Szekspir podsumowuje: *Serce miej otwarte dla wszystkich – zaufaj niewielu; Kwiaty są po, aby więdły, ale serca są, aby kochały* - to słowa L. Staffa; zaś A. Saint-Exupery wie, że: *Dobrze widzi się tylko sercem. Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu...; Pamiętajcie, że głowa jest ponad sercem* – ostrzega kard. St. Wyszyński; *Wychowanie jest sprawą serca* – J. Bosko.

Trzeba jednak pamiętać, że głoszona w czerwcu, w czasie nabożeństw litania do Najświętszego Serca Jezusowego jest nie tylko modlitwą, lecz jednym z najpiękniejszych utworów poetyckich. Bo jakże inaczej rozumieć wielość metafor, szerokość znaczeń (np. *Serce Jezusa: przepaści mądrości..., oceanie dobroci..., źródło żywej wody wytryskującej do żywota wiecznego..., wielbicieli Twoich słodka obrono*)? Zakończenie piękne a proste wskazuje: *Jezu cichy i pokornego serca, uczyn serca nasze według Serca Twego.*

Idźmy więc za myślą św. Jana Pawła II: *Modlić się znaczy dać trochę swojego czasu Chrystusowi, zawierzyć Mu, pozostawać w milczącym słuchaniu Jego Słowa, pozwalać mu odbić się echem w sercu.*

Joanna Gawlikowska

## TAJEMNICE JASIEŃSKIEGO KOŚCIOŁA: BETANIA

Na naszą świątynię możemy spojrzeć również tak, jak w kartki przewodnika po Ziemi Świętej. Nie jest to opracowanie systematyczne i całościowe. Ale obejmuje ciekawe fragmenty topografii biblijnej.

Na początek wznosimy oczy i oglądamy sufit transeptu. To ta część kościoła ciągnąca się z północy na

południe, wzdłuż stopnia komunijnego, prostopadle do osi świątyni. W południowej części mamy scenę Zwiastowania, które odbyło się w Nazarecie (pisaliśmy o nim w poprzednim numerze "Kairosa"). W północnej części, tu gdzie jest ołtarz Serca Jezusowego, widzimy scenę wskrzeszenia Łazarza. Ten znak dokonał się w jego

rodzinnym mieście - w Betanii.

"B" jak... dom

„B” jest drugą literą wielu alfabetów, Także alfabetu hebrajskiego, przy użyciu którego zapisano Słowo Boże. Pierwsza litera hebrajskiej Biblii, to א (bet), a pierwsze słowo Biblii, to "bereszit" ("na początku"). Bet wygląda zupełnie inaczej, niż nasze "B" - dwa brzuszki z łaską, albo podwójny żagiel na maszcie. Hebrajskie bet wygląda jak dom: ma podstawkę – fundament, ma ścianę z prawej strony oraz dach z zawijasem, który wygląda jak komin. A w środku jest kropka. Bo kiedy są same fundamenty, ściany i dach, to jest tylko budynek. A budynek staje się domem dopiero wówczas, kiedy jest w nim człowiek. I pewnie dlatego „dom” to w języku hebrajskim słowo „bajt”: fundament, ściana, dach i człowiek. Nazwa "Betania" (bajt anija) znaczy „dom ubogiego”. Pewnie osadę założył jakiś niezamożny człowiek. Przypuszcza się także, że było to położone w bezpiecznej odległości od Jerozolimy osiedle trędowatych. Nie wolno im było mieszkać w mieście ani przebywać wśród zdrowych. Mogli jednak prosić o wsparcie. A Betania powstała na trasie, którą co roku przemierzały tysiące pielgrzymów, udających się do świątyni w Jerozolimie, skłonnych do ofiarowania jałmużny.

Betania w Ewangelii

W czasach Jezusa wcale tak biednie tutaj nie było. Tylko nazwa pozostała. W Betanii Jezus czuł się, jak u siebie w domu. Mieszkali tu jego przyjaciele: Łazarz i jego siostry – Maria i Marta. Pewnego razu doszło nawet do małej rodzinnej sprzeczki, w którą Maria próbowała wmieszać Jezusa. Maria siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. „Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: « Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła». A Pan jej odpowiedział: «Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona» (Łk 10,40-42). W ten sposób Pan Jezu pogodził obie siostry, dając do zrozumienia, że trzeba spełniać swoje obowiązki, ale nie należy przy tym zapomnieć o modlitwie.

Jakiś czas potem Łazarz zachorował i umarł. Cztery dni po jego śmierci Jezus przyszedł do Betanii, zapłakał nad grobem przyjaciela, a następnie przywrócił go do życia. Ta właśnie scena odmalowana jest na suficie północnej części transeptu naszego kościoła. Nie ma tutaj

budynków, nie ma świadków tego wydarzenia. Jest tylko Jezus i wychodzący z grobu, owinięty jeszcze w śmiertelny całun Łazarz, który wrócił do życia.

W domu swoich przyjaciół Jezus nocował w ostatnim tygodniu przed męką i śmiercią na krzyżu. Stąd wyruszył w drogę do Jerozolimy w Niedzielę Palmową. Ze znajdującej się po drodze wioski Betfage uczniowie przyprowadzili Jezusowi osiołka, na którym wjechał do Świętego Miasta. Betfage – to znowu miejscowość, która ma w swojej nazwie „dom”. „Betfage” można przetłumaczyć, jako „dom małego drzewka figowego”.

Litery i nazwy

Same literki, trudne nazwy. Ale warto o nich wiedzieć. Jezus czuł się w Betanii, jak u siebie w domu. Każdy z nas ma dom. To nie tylko ściany, sufit, okna i drzwi. W hebrajskiej literce „bet” jest kropka – to znak, że w domu jest człowiek, są ludzie. Dom – to podobnie jak w przypadku Łazarza, Marty i Marii – miejsce, gdzie ludzie pracują, spożywają posiłki i modlą się. To dlatego, że Rodzeństwo z Betanii gościło Jezusa, do dziś mówi się „Gość w dom – Bóg w dom”.

Od imienia Łazarza pochodzi też określenie "lazarret". To dawna nazwa szpitala, zwłaszcza wojskowego szpitala tymczasowego, zorganizowanego w warunkach polowych. Słowo "dom" ma w swojej nazwie także Betlejem. Nazwa osady, w której urodził się Chrystus oznacza "dom chleba". Betlejem pojawia się w naszym kościele okresowo. Przypomina o nim świąteczna dekoracja Stajenki.

Betania dzisiaj

Współcześnie Betania... nie istnieje. Jest arabskie miasteczko liczące blisko 25 tysięcy mieszkańców. Ale nazywa się Al-Azarija. Brzmi jakoś znajomo? Tak, bo to arabskie brzmienie imienia "Łazarz". Gdybyśmy tam dzisiaj pojechali, moglibyśmy zobaczyć kościół św. Łazarza. Kościół zbudowany jest na planie krzyża, w miejscu przecięcia "ramion" jest kopuła, a w niej otwór, stanowiący jedyne źródło światła w świątyni, która - poza nim - pozbawiona jest okien. Ma to głęboką wymowę. Ściany przypominają grób, który przecież również okien nie ma. A światło bijące z góry kieruje myśl zwiedzających ku zmartwychwstaniu i życiu.

W pobliżu kościoła jest też niepozorny budynek, a w nim wejście i strome schody, które prowadzą do grobu Łazarza. Trzeba schodzić bardzo ostrożnie: stopnie są bardzo wysokie, a przejście jest tak wąskie, że dwie osoby się nie miną. Głęboko w dole można wejść

do komory grobowej - wszystko to jest ładnie urządzone i malowniczo podświetlone - ale trzeba uklęknąć i przez wąziutki otwór dosłownie wpełznąć do wnętrza. W środku jest sporo miejsca. Może przebywać tutaj

kilka osób. Pielgrzymi zazwyczaj czytają Ewangelię o wskrzeszeniu Łazarza i modlą się za swoich bliskich zmarłych.

ks. Jacek M. Pędziwiatr

## LITURGIA, CZYLI...

Często słyszymy to określenie: liturgia niedzielna, Liturgia Sakramentu, Liturgia Wigilii Paschalnej, liturgia w katedrze etc. Ale co to właściwie jest ta Liturgia?

Samo słowo pochodzi z greckiego *leiturgia*, (*leitōs* - publiczny, *ergon* - służba, praca), w wolnym tłumaczeniu oznaczający „czyn ludu”. I ma coś wspólnego ze znanym nam z czasów PRL czynem społecznym. Terminem *liturgia* Grecy określali zarówno służbę publiczną jak i wszelkie czynności związane z kultem religijnym. Stąd we wczesnym chrześcijaństwie wschodnim zapożyczono ten termin do określenia wszelkich czynności religijnych, ogólnie rozumianych jako kult. Tak było w IV wieku, natomiast w IX wieku określano liturgią wyłącznie Eucharystię. Na Zachodzie adaptacja tego pojęcia szła dosyć opornie, bowiem w oficjalnych dokumentach Stolicy Apostolskiej słowo liturgia pojawia się dopiero w XVIII wieku, jako oznaczenie wszelkich czynności związanych z kultem Bożym (*officium divinum*). Wcześniej używano takich terminów jak *ministerium*, *eclesiastica*, *celebratio*, *servitia*, *cultus*, *officium divinum*, *sacri ritus*, *opus dei*, *caeremonia*, *agenda*.

Tyle w temacie etymologii samego słowa liturgia. Ale czym ona jest w istocie? Przede wszystkim należy, za Konstytucją o Liturgii Świętej zaznaczyć, że liturgią jest wydarzeniem całego Ludu Bożego, który w niej

uczestniczy, bo taka jest naturą liturgii. Nie jest to czynność indywidualna, jak spowiedź, lecz działanie całego Zgromadzenia. Liturgią ziemską jest zapowiedź liturgii niebieskiej. Dlatego ma charakter funkcyjny (każdy uczestnik ma do wykonania jakąś funkcję) oraz hierarchiczny, na wzór liturgii niebiańskiej, bowiem Zgromadzeniu Liturgicznemu zawsze przewodzi jedna osoba - celebrans, lub przewodniczący w przypadku Liturgii Godzin, a każda funkcja ma określone znaczenie w danym momencie.

Drugą ważną kwestią jest znaczenie samej liturgii w życiu Kościoła. *Liturgia jednak jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i zarazem jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc. Albowiem apostołskie prace zmierzają do tego, aby wszyscy, którzy przez wiarę i chrzest stali się dziećmi Boga, razem się gromadzili, pośród Kościoła chwaliłi Boga, uczestniczyli w ofierze i spożywali Wieczerzę Pańską.* (Konstytucja o Liturgii, nr 10).

Warto zatem rozważyć powyższe, aby móc pełniej i świadomiej uczestniczyć we Mszy świętej i przez to jeszcze ściślej zjednoczyć się z *Chrystusem, Kapłanem, Prorokiem i Królem, na życie wieczne*

Michał Hudziak

## AUTORYTET – CZY TEŻ WIZERUNEK WIARYGODNY?

*Pragnęlibyśmy, Najlepsza Matko,  
zeby świat nie posyłał rakiet i pocisków głodnym,  
ale by one przez ludzki rozsądek zamieniły się w chleb.*  
kard. St. Wyszyński

Zacytowane słowa poematu jakże wymowne, przekazane przez kard. Wyszyńskiego, kiedy osobiście doświadczył ciężkiej niedoli związanej z okresem wojennym. Ponownie na czasie, znowu aktualne dotyczące naszego wschodniego sąsiada Ukrainy.

W dalszych strofach zwraca się do Matki Boskiej prosząc:

Matko Pokoju, spraw, niechaj w Twoich dłoniach  
te pociski, które ludy zasobne wysyłają do głodnych,  
zamieniają się w chleb.  
Niech granaty i ciężkie szrapnele  
przygotowane przeciwko biednym ludziom

staną się pokarmem.

Wspomnienie błogosławionego kardynała, jako jednego z największych autorytetów współczesnego świata dokonuje się w związku ze Świętem Dziękczynienia ustanowionym na dzień 5-tego czerwca przez kardynała K. Nycza za dar beatyfikacji. O księdzu prymasie zwykło się mówić jako o jednym z największych, a zarazem niepowtarzalnych autorytetów. Należy zaznaczyć, że w epoce, w której religia nie jest dla wszystkich kulturą rzeczywistością, a krytyce poddaje się wszystko i wszystkich - nie jest łatwo zastrzyżać na miano autorytetu powszechnie docenianego.

Posługę prymasowską rozpoczął w bardzo trudnej sytuacji politycznej w jakiej znalazła się ojczyzna. Dlatego posługiwał się następującymi sformułowaniami, redagując list na czas ingresu: *Nie jestem ci ja ani poli-*

tykiem, ani dyplomata, nie jestem działaczem, ani reformatorem. Ale natomiast jestem ojcem waszym duchowym, pasterzem i biskupem dusz waszych, jestem apostołem Jezusa Chrystusa. W taki to sposób przedstawił siebie i swoją rolę w posłudze dla narodu. Wymagał od siebie i innych określonej postawy wobec zaistniałej sytuacji oraz klęski wojennej. W dalszej części poematu o charakterze modlitwy zwraca się z prośbą, posiadającą wielką dozę wyobraźni, mając nadzieję, że Stwórca uiszczy to pragnienie: *Niech kule, którymi ładuje się szybkostrzelne karabiny maszynowe, będą raczej słodyczą i karmelkiem dla dzieci.* Ponadto prosi, aby realnym została prośba: *Niech olbrzymie lotniskowce, które niosą setki samolotów bombowych, będą młynami, gdzie przygotowuje się ziarno na chleb dla głodnych.*

Godne uwagi i głębszej refleksji podlega przesłanie, które kieruje do krajów całego świata, jakże aktualne obecnie wobec naszych gości z Ukrainy: *Niech narody zrozumieją swoją powinność: UŁAM CHLEB GŁODNEMU, NAKARM PRAGNĄCEGO.*

Godnym zastanowienia jest fakt, jak to obecnie z autorytetem bywa. Jakie są współczesne środki umożliwiający przekaz do opinii publicznej wiadomości. Jak wyglądają i kształtują się autorytety w obecnej dobie powszechnego dostępu do internetu oraz mediów społecznościowych. Czy sprawdza się powszechnie znane

powiedzenie: Jak cię widzą, tak cię piszą... Sprawa wielce dyskusyjna, gdyż czasami dochodzi do zbyt pochopnych, a zarazem powierzchownych opinii na skutek prawdziwych lub pozbawionych wiarygodności przekazów. Bardzo cenne jest to, aby zawsze mieć wyrobione określone zdanie wobec danego faktu i zachować swój punkt widzenia. Istotne jest, aby nie podlegać powszechnej opinii na dany temat, lecz umieć wyrazić swoje zdanie. Błędne jest uleganie powszechnej presji, że to polega na fakcie, warto sprawdzić i osobiście przekonać się, czy te dajmy na to plotki, ploteczki polegają na prawdzie. Bywa tak, że właśnie w ten sposób próbuje się pozbawić kogoś autorytetu, czyli powszechnego, pozytywnego odbioru danej osoby. Wbrew wszelkim pozorom pozytywne ustosunkowanie do danej osoby może zostać ukierunkowane w przeciwnym kierunku, często poprzez niekonieczne wiarygodne fakty. Dzieje się to we wszystkich sferach życia publicznego. Dotyczy zarówno przeciętnych Kowalskich, jak i ludzi z wyższych sfer, artystów, polityków etc.

Póki co, zgodnie z wersami Juliana Ejsmonda, zwracajmy się z prośbą do Matki Boskiej:

Wieczorna Gwiazdo!!

Sercom naszym daj spokój zmierzchu czerwcowego.

Promieniste anioły niech snów naszych strzegą.

Bogusia Wieczorek

## ŻYWE RÓŻANIEC

Za nami maj – miesiąc Maryi, częściej niż zwykle sięgamy w nim po różaniec i odmawiamy go w kościele, w domu. Warto to robić nie tylko w tym miesiącu. Różaniec to piękna modlitwa, która pozwala nawiązać kontakt duchowy w Matką Bożą, wyprosić u Niej wstawiennictwo u Syna i pomoc w rozwiązaniu wielu trudnych spraw. Pomysłodawczynią Kótek Żywego Różańca była Francuzka Paulina Jarioc.

Przyszła na świat 22 lipca 1799 roku w rodzinie Antoniego i Joanny Jaricot, dobrze prosperujących przemysłowców z Lyonu (Francja). Jej ojciec był właścicielem fabryki jedwabiu. Była siódmym, ostatnim dzieckiem w dość religijnej rodzinie. Ojciec Pauliny Jaricot każdy dzień zaczynał od mszy świętej, a jeden z braci, z którym utrzymywała kontakt, wstąpił do seminarium duchownego w Paryżu. W wieku 17 lat Paulina zdecydowała się służyć tylko Bogu przez złożenie prywatnych ślubów czystości. Wstąpiła do dominikańskiego zakonu świeckich. Wokół siebie zgromadziła dziewczęta i założyła Stowarzyszenie Wynagrodzicielek Najświętszego

Serca Jezusa. Od 1818 roku organizowała pomoc modlitewną i finansową dla misjonarzy.

*Moim powołaniem nie jest przywiązanie się do jakiegoś dzieła w taki sposób, aby zapomnieć o wszystkim innym (...) Chcę pozostać wolna, aby pracować tam, gdzie potrzeby są jeszcze większe.*

W 1826 roku dla rozpowszechnienia modlitwy różańcowej utworzyła Żywy Różaniec, składający się z „piętnastek”. „Piętnastka” to grupa 15 osób, z których każda zobowiązywała się do rozważania i odmawiania codziennie jednej tajemnicy różańcowej.

*Piętnaście węgli: jeden płonie, trzy lub cztery tlą się zaledwie, pozostałe są zimne – ale zbierzcie je razem, a wybuchną ogniem!*

*Oto właściwy charakter Żywego Różańca. Podczas gdy ktoś zobowiązany do uczczenia tajemnicy Wcieleńia Syna Bożego prosi o cnotę pokory dla grzesznika, za którego modli się cała piętnastka, ktoś inny, komu przypada rozmyślanie nad misterium śmierci Zbawiciela, prosi dla tego samego grzesznika o żal za grzechy,*

*jeszcze inny – o ducha pokuty (...). I tak wszyscy członkowie, mając udział w dziele nawracania grzesznika, cieszą się wspólnie z jego powrotu. Takie zjednoczenie serc w jedności tajemnic daje różańcowi szczególną moc w nawracaniu grzeszników.*

Paulina Jaricot zainicjowała Żywy Różaniec w 1826 roku, który Papież Grzegorz XVI zatwierdził w 1832 roku. Jeszcze za życia Pauliny ta forma wspólnotowej modlitwy rozprzestrzeniła się na całą Francję i przyjęta się w wielu krajach świata. W Polsce pierwsze Koła Żywego Różańca zostały założone pod koniec XIX wieku. Paulina Jaricot zmarła w całkowitym opuszczeniu 9 stycznia 1862 roku ze słowami „Maryjo! Matko moja! Cała jestem Twoja”. W 2002 roku Jan Paweł II ogłaszając *Rosarium Virginis Mariae* wprowadził Tajemnice Świata. Odtąd Żywy Różaniec to 20 osób, które go systematycznie odmawiają.

W naszej parafii działają Róże Różańcowe czyli modlitewne wspólnoty 20 osób, z których każda codziennie modli się jedną dziesiątkę według przydzielonej tajemnicy. W ten sposób codziennie odmawiany jest cały różaniec. Mamy kilka róż różańcowych kobiecych i jedną męską. Są one prowadzone przez zelatorki i zelatorów odpowiedzialnych za zmianę tajemnic, kompletność grupy, a także za systematyczne odmawianie całego różańca. Co sobotę rano w naszym kościele, o godz. 6.20 jest odmawiany różaniec, a w każdą, pierwszą sobotę miesiąca następuje wymiana tajemnic. Członkowie róż modlą się także za siebie oraz

zamawiają Msze św. w intencji żyjących i zmarłych siostr i braci.

Jeśli Ty często modlisz się różaniec, chciałbyś/chciałabyś zostać członkiem Róży Różańcowej w naszej parafii – przyjdź na sobotnią mszę różańcową! Skontaktuj się z zelatorem męskiej Róży Różańcowej p. Franciszkiem Glosem lub panią Teresą Staszko, która jest zelatorką róży żeńskiej, dołącz do Żywego Różańca naszej parafii! Pomódl się z całą wspólnotą!

W wielu objawieniach sama Matka Boża wskazała modlitwę różańcową jako najbardziej potrzebną ludzkości. W czasie objawienia w Lourdes w 1858 r. miała długi sznur różańca na ramieniu. W 1877 w Gietrzwałdzie, w 1917 r. w Fatimie, a w ostatnich latach w Medjugorje Matka Boża zachęcała, aby **odmawiać różaniec codziennie**. Jan Paweł II mówił: *Rozważając bowiem tajemnice różańcowe, patrzymy na misterium życia, męki, śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa oczyma Maryi, przeżywamy je tak, jak Ona w swym matczynym sercu je przeżywała. Odmawiając Różaniec, rozmawiamy z Maryją, powierzamy Jej ufnie wszystkie nasze troski i smutki, radości i nadzieje. Prosimy o to, by pomagała nam podejmować Boże plany i by wypraszała u Syna łaskę potrzebną do wiernego ich wypełniania. Ona – radosna, bolejąca i chwalebna, zawsze u boku Syna – jest równocześnie obecna pośród naszych codziennych spraw.*

Mirosława Hawetek

## UŚMIECHNIJ SIĘ!

- Co porabiasz zawodowo?
- Jestem architektem krajobrazu.
- O, a na czym to polega?
- Pracuję na spychaczu.

\*\*\*

Bóg obiecał mężczyźnie, że będzie mógł znaleźć wierzącą żonę w każdym zakątku Ziemi. A potem stworzył Ziemię okrągłą i śmiał się, i śmiał, i śmiał...

\*\*\*

Małżeństwo wychodzi z kina po miłosnym filmie. Siadają na ławce w parku i całują się na całego. Podchodzi policjant:

- Proszę państwa, to jest zabronione w miejscu publicznym. Otrzymujecie mandat. Pan 50 zł, pani 500 zł.
- Dlaczego ja tylko 50 zł? - pyta mąż.
- Pana widzę tu pierwszy raz - odpowiada policjant.

oprac. ks. Andrzej Chruszcz

## OGŁOSZENIA – XI NIEDZIELA ZWYKŁA – UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ TRÓJCY – 12. VI

W krótkim fragmencie dzisiejszej Ewangelii pojawia się prawda o całej Trójcy. Syn mówi o Ojcu i o Duchu Świętym. Jeden Bóg, ale w Trzech Osobach. To tajemnica, o której mówić trudno, ale milczeć nie wolno. Bóg dał się nam poznać jako Ktoś taki. Tej prawdy wiary nie wymyślili teolodzy lub biskupi. Kościół próbował jedynie zgłębić tę tajemnicę i wyrazić ją w formule dogma-

tycznej. Czynił to po to, aby móc ową prawdę głosić i przekazywać jako najcenniejszy skarb.

Zespół Charytatywny przy naszej parafii organizuje dzisiaj kolejną Słodką Niedzielę. Zebrane fundusze zostaną przeznaczone na pomoc dla dzieci z Ukrainy, które mieszkają na terenie Jasienicy. Dziękujemy wszystkim za włączenie się w to charytatywne działanie.

Liturgiczne obchody tygodnia: w poniedziałek, 13. VI – wspomnienie św. Antoniego z Padwy, prezbitera i doktora Kościoła; we wtorek, 14. VI – wspomnienie bł. Michała Kozala, biskupa i męczennika; w czwartek, 16. VI – uroczystość Najświętszego Ciała i krwi Chrystusa. Msze święte u nas o godz. 7.00, 8. 30, 11. 30 i 17.00. Po Mszy o godz. 8.30 przejdzie Procesja Eucharystyczna: Kościelną, Międzyrzeczką i Rodzinną. Prosimy o włączenie się w tę uroczystość poprzez przygotowanie ołtarzy, udekorowanie trasy procesji. Zachęcamy rodziców, by przyprowadzili dzieci do sypania kwiatów. Na Mszy świętej o godz. 8.30 modlimy się w intencji dzieci, któ-

re obchodzą pierwszą rocznicę Komunii Świętej. Zapraszamy je do udziału w procesji, jak też dzieci, które w tym roku przystąpiły do pierwszej Komunii Świętej w strojach komunijnych; w piątek, 17. VI – wspomnienie św. brata Alberta Chmielowskiego, zakonnika. W tym dniu modlimy się także do Miłosierdzia Bożego z racji trzeciego piątku miesiąca.

W sobotę, 18. VI, modlimy się modlitwą różańcową w intencji naszych zmarłych wypominanych w wypominkach rocznych o godz. 17.15.

W każdą niedzielę po mszy św. o godz. 8.30 i 10.00 zapraszamy do kawiarenki.

## INTENCJE MSZALNE 13.VI – 19.VI

### PONIEDZIAŁEK – 13. VI

- 18.00** 1) + Antoni Moskała, ks. Oleksik  
2) + Monika Burejza (od rodziny Holicz z Łowicy)  
3) + Marta Benek (od chrześnicy Joanny z mamą i siostrą)

### WTOREK – 14. VI

- 7.00** + Zyta Zontek (od Jerzego i Marii Świerczek)  
**18.00** 1) + Rudolf Zamarski (od Mariusza Wystycha)  
2) + Stanisław Lokajczyk (od Teresy Klinowskiej, Tomka i Agnieszki Klinowskich, Iwony i Piotra Dumin)

### ŚRODA – 15. VI

- 7.00** + Jadwiga Kempczyńska (od rodziny Putek)  
**18.00** 1) + Agnieszka, Alojzy Gwiżdż, Małgorzata, Franciszek Kobiela, ++ z rodziny  
2) + Łucja Kajstura (od Ewy Rośkiewicz z rodziną)  
3) + Krystyna Sobańska (od Joli Zawada z rodziną)

### CZWARTEK – UROCZYŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSUSA – 16. VI

- 7.00** 1) + Wiesław Borkowski (od Barbary i Adama Wątroby)  
2) + Krystyna Sobańska (od Edwarda i Barbary Biłek)  
**8.30** 1) w intencji Lucyny z okazji urodzin o zdrowie, Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej  
2) w intencji dzieci obchodzących 1 rocznicę Komunii Świętej  
3) + Piotr Golemba (od wujka Jerzego Młynarskiego i kuzyna Zbigniewa z Hałcnowa)  
**11.30** 1) + Dominik Pyter (18 roczn. śmierci), ++ rodzice z obu stron, ks. Oleksik  
2) + Emilia Gredka (od syna Jacka)  
**17.00** + Zbigniew Korzus (od chrześniaczki Anety z rodziną)

### PIĄTEK – 17. VI

- 7.00** + Krystyna Jachniak (od swatowej Aurelii)  
**18.00** 1) + Ignacy Szybka, ++ rodzice z obu stron, ks. Oleksik  
2) + Rudolf Zamarski (od współpracowników z Górek Wielkich)  
3) + Małgorzata Strzelczyk (od wnuczki Patrycji z Michałem)

### SOBOTA – 18. VI

- 7.00** 1) + Andrzej Nowok (od swata Czesława Śpiewak)  
2) za Parafian  
**18.00** 1) + Krystyna Szczotka (11 roczn. śmierci)  
2) + Wiktor Bem, Alojzja, Dominik, ++ z rodziny  
3) + Grzegorz Janota (od rodziców)

### XII NIEDZIELA ZWYKŁA – 19. VI

- 7.00** 1) + Danuta Strzelczyk (od Jolanty z rodziną)  
2) + Marian Stach (od Sławomira Bem)  
**8.30** 1) + Adela, Jan Janota, ++ z rodziny  
2) + Janina Sucha (od córki z rodziną)  
3) + Krystyna Wajsman (od syna Sławomira z rodziną)  
**10.00** 1) + Antoni Bożek, Maria Zaręba, Maria, Władysław Duława, ++ z rodziny, dusze w czyśćcu cierpiące  
2) + Maria Gawlas (od bratanicy Marii Wiatr z rodziną)  
**11.30** 1) CHRZTY  
2) + Barbara Pałucha (od Haliny i Wojciecha Korzus)  
3) + Agnieszka Turoń (od rodziny Rosa)  
**17.00** + Helena, Józef Skowron, Michał, Kazimierz, Genowefa, Stanisław, Andrzej, Zenon, Zofia